

W Twoim imieniu (odcinek 13): Zagłada drzew - ciąg dalszy

Data publikacji: 4.04.2017 13:10

Nasza redakcja po raz kolejny została poproszona o sprawdzenie legalności wycinki drzew. Tym razem chodzi o obszar na osiedlu Bobrek Zachód, przy ulicy Pawła Bobka, w sąsiedztwie doliny potoku Sarkandrowiec. Mieszkańcy pobliskich bloków nie wierzyli własnym oczom, kiedy zdrowe, ledwo przebudzone po zimie do życia drzewa zostały zrównane z ziemią.

□

Jak podkreśla zaniepokojona czytelniczka - wycięte drzewa były siedliskiem różnych gatunków ptaków, również tych rzadkich - jak dzięcioł zielony czy sowa uszata. Sprawa jest szczególnie przykra, bo naruszony teren stanowi integralną część pięknego zadrzewienia doliny potoku Sarkandrowiec, a tak urokliwe naturalne tereny zielone w pobliżu każdego osiedla są na wagę złota.

Byliśmy na miejscu dzień po wycince. Zdezorientowane ptaki nerwowo krążyły wśród gęstych gałęzi ściętych drzew. Grube pnie, na razie pozostawione w ziemi, były w naszej ocenie zupełnie zdrowe, pełne świeżych wiosennych soków. Widać, że każde drzewo zdążyło już przebudzić się do życia, wypuszczając pierwsze zielone pączki czy w przypadku wierzb – bazie. Nie wiadomo, czy były tam jakieś gniazda. Taką wiedzę posiada wyłącznie właściciel działki i firma dokonująca wycinki.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa - Aleksander Dorda - nie otrzymał żadnych informacji na temat wycinki na osiedlu Bobrek Zachód. Ubolewa nad obecną sytuacją wyrażając obawę, że już nigdy nie wrócimy do stanu sprzed obowiązywania feralnej Lex Szyszko, bowiem dużo trudniej odbiera się komuś prawo, niż je nadaje. Nawet największe spustoszenia zadrzewień odbywają się teraz bez informowania Wydziału Ochrony Środowiska. Samowolka trwa w najlepsze, a chronione są tylko drzewa zabytkowe, obszary lęgowe i rezerваты przyrody. Przyszłość całej reszty polskiego zadrzewienia zależy od dobrej lub złej woli prywatnych właścicieli działek. A z tą bywa różnie.

Zdołaliśmy ustalić, że właścicielem terenu objętego wycinką jest osoba prywatna. Niestety, nie udało się z nią skontaktować, aby poznać przyczyny wycinki i szczegóły planu dalszego zagospodarowania wykarczowanego terenu.

Przypominamy, że jeżeli ktoś posiada udokumentowaną wiedzę na temat obecności gniazd na wyciętych drzewach, może zgłosić sprawę prosto na policję. Kara za wycinkę zagnieżdżonych drzew może sięgnąć nawet pół miliona złotych!

AH

Zobacz inne artykuły z serii: [W Twoim imieniu](#)

Coś cię niepokoi, zastanawia, zadziwia, nie wiesz, jak coś załatwić, gdzie się udać po pomoc, chcesz pozostać anonimowy - napisz do nas (redakcja@ox.pl; natasza.gorzolka@ox.pl), smsa - 606 359 259 lub zadzwoń - 33 300 31 80 / 606 359 259 (pon-pt, 8-16).

W Twoim imieniu zajmiemy się sprawą, poszukamy odpowiedzi, sprawdzimy doniesienie. **Pamiętaj - nie ma dla**

nas spraw zbyt błałych, jeśli mają znaczenie dla Ciebie!